

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
 Rocznie rs. 9 k. —
 Półrocznie „ 4 k. 50
 Kwartalnie „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:
 Rocznie rs. 12 k. —
 Półrocznie „ 6 k. 50

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:
 Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 kop.
 Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
 Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresem rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Ś-go Pawła I Pustelnika.
 Jutro: Ś-go Marcela Papieża i Ottona.
 Wschód słońca o godz. 8 m. 5. Zachód o godz. 4 m. 15.
 Długość dnia godz. 8 m. 10. Przybyło dnia godz. — m. 32

Biuro Redakcyi i Administracyi

ULICA CEGIELNIANA Nr. 271/b.

Adres telegraficzny: **Kuśakowski, Łódź.**

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KILKA SŁÓW

w przedmiocie

STATYSTYKI PRZEMYSŁOWEJ.

Wiadomo powszechnie, że zbierana corocznie za pośrednictwem magistratów i rządów powiatowych, statystyka przemysłowa, nie jest dostatecznie dokładną, ani wyczerpującą. Składa się na to wiele przyczyn.

Z jednej strony, jak o tem niejednokrotnie mieliśmy sposobność przekonać się, niektórzy właściciele zakładów przemysłowych nie podają liczb dokładnych, jakoby z obawy, ażeby zbyt wielkie cyfry wytworu nie pociągnęły za sobą zwiększenia podatków. Obawa ta jest oczywiście całkiem płonną, jeżeli bowiem skarb zamierza podnieść istniejące, albo zaprowadzić nowe podatki przemysłowe, wtedy zbiera on za pośrednictwem właściwych organów osobno dokładne dane. Podając zaś liczby niedokładne do ogólnej statystyki państwa, wyłącznie w celach informacyjnych zbieranej, sami właściciele zakładów przemysłowych tracą na tem najwięcej, pozbawiając się w razie nasuwających się kwestyj, możliwości zorientowania się lub poparcia swoich wystąpień cyframi. Z tego stanowiska byłoby do życzenia, ażeby i tutejsi przemysłowcy uznali jak najprędzej potrzebę podawania cyfr możliwie zgodnych z rzeczywistością.

Z drugiej strony i czas zbierania i sam układ statystyki przemysłowej, stają ponieważ na przeszkodzie osiągnięciu należytej dokładności i wyczerpaniu kwestyi. Wiadomości statystyczne o zakładach przemysłowych zbierane są — przynajmniej w Łodzi — z każdego roku przed końcem tegoż roku, mniej więcej w Październiku. Gdyby zatem przemysłowcom miały nawet najszerszą chęć podania dokładnych wiadomości, to nie może on tego uskutecznić dla braku wielu danych ogólnych i przeciętnych, które dopiero po zamknięciu rachunków rocznych, ustalone lub obliczone być mogą.

Co się zaś tyczy układu tej statystyki, zauważyć trzeba, że nadsyłane przemysłowcom do wypełnienia blankiety, są jednakowe dla wszystkich gałęzi przemysłu. Tymczasem w każdym przemyśle są pewne właściwe mu szczegóły, które nie mieszczą się w rubrykach owych blankietów, a które jednak konieczne są do porównawczego ocenienia stanu lub rozwoju danej gałęzi przemysłu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że statystyka przemysłowa przyniosłaby daleko większy pożytek, gdyby została podzieloną na dwie części: ogólną i szczegółową. Pierwsza z nich obejmowałaby jednakowe dla wszystkich przemysłów rubryki ogólniejszego znaczenia, np. wartość rocznego wytworu, liczbę ogólną robotników, robociznę, siłę motorów parowych i innych, wartość zużytych materiałów surowych i pomocniczych, ogólną sumę ubezpieczenia przedmiotów nieruchomych i ruchomych i t. p. Druga część szczegółowa musiałaby być ułożona osobno dla każdej gałęzi przemysłu, albo raczej dla każdej grupy zakładów jednorodnych. Część ta zawierałaby wszelkie inne szczegóły odnoszące się wyłącznie do danej grupy. System ten doprowadziłby niewątpliwie do danych ściślejszych i bardziej wyczerpujących, a godzien jest zalecenia i z tego jeszcze względu, że niższym organom administracyjnym, od których niepodobna wymagać biegłości w obchodzeniu się z materiałem statystycznym, ułatwiłby niezmiernie sporządzanie wszelkiego rodzaju zestawień.

Rozsyłane zaś obecnie blankiety statystyczne muszą z konieczności przedstawiać znaczne luki. Są tam wprawdzie niektóre ru-

brki zbyteczne, nie dające najmniejszego wyobrażenia o obszerności i sile wytwórczej zakładu (np. wartość zakładu ujawniona w hipotece), ale za to brakuje wielu rubryk pierwszorzędnej ważności. Braki te uderzają przede wszystkim w rubrykach odnoszących się do robotników. Innymi słowy, obecna statystyka przemysłowa nie dostarcza należytych informacji w kwestyi, którą Rząd gorliwie się dziś zajmuje, a której i sami przemysłowcy lekceważyć nie mogą i — godzi się przypuszczać — nie chcą.

Rubryki statystyczne dotyczące robotników ograniczają się obecnie następnymi danymi: liczbą robotników zagranicznych, liczbą robotników krajowców i sumą wypłaconej przez rok robocizny. Dane te nie mogą być uważane żadną miarą za wystarczające, nie informują bowiem w wielu kwestiach doniosłego już dzisiaj znaczenia (stosunek liczbowy robotników dorosłych i nieletnich, mężczyzn i kobiet, stosunek zarobków w tych kategoriach, kwestya mieszkaniowa, pomocy lekarskiej, zabezpieczenia losu i w ogóle urządzeń pomocniczych i t. d.). Zauważyć przytem należy, że osobne gromadzenie tych ostatnich danych dla celów specjalnych — nie jest dogodnym, albowiem podawane różnymi czasami, dorywczo przez przemysłowców, szczegóły mogą być z sobą niezgodne, albo nawet sprzeczne, gdy tymczasem opracowanie statystyki raz na rok, po zamknięciu ksiąg, daje nierównie większą rękojmię dokładności.

Ważną jest także kwestya wyrabianych w kraju półprzetworów, który to przedmiot przy zbieraniu wiadomości statystycznych nader rozmaicie bywa pojmowanym. I tak np. przedza, która z ogólnego stanowiska jest półprzetworem, stanowi dla przedzalni wyrob, dla tkalni materiał surowy. Zachodzi więc pytanie, czy podając wartość wyrobionych tkanin, nie należałoby potrącić wartości przedzy, o ile ta ostatnia wyrobioną została w kraju, gdyż podając wartość przedzy raz przy przedzalni, a drugi raz w wartości tkanin przy podawaniu wytworu tkalni, jedna i ta sama wartość ekonomiczna figurować będzie w statystyce ogólnej podwójnie. Względ ten nasuwa się zwłaszcza wtedy, gdy przedzalnia stanowi wraz z tkalnią jeden zakład. Wtedy niektórzy przemysłowcy potrącają wartość przedzy — oczywiście niesłusznie, gdyż dopiero przy obliczeniu wartości ogólnej wytworu w zakładzie, mieście, powiecie lub w całym państwie, potrącenia takie mogą być stosowane — o tyle, o ile jak w obecnym przykładowym przedzie wyrobioną była po za obrębem zakładu, miasta, powiatu lub państwa. W każdym razie jest to kwestya, która wymaga wyjaśnienia, a która przez zaprowadzenie osobnych rubryk: obrotu i wartości wytworu najlepiej może dałaby się rozwiązać.

Ze wątpliwości tego rodzaju nie są bez znaczenia, najlepszy dowód mamy tu w Łodzi. W statystyce przemysłowej tego miasta widocznie przypadkowo tylko figuruje kilka zakładów wykończających (bielników, farbiarni, apretowni i t. p.), wszystkie zaś inne zasadniczo są pomijane. Tymczasem wykończenie danego wyrobu zwiększając jego wartość, wytwarza bezwątpienia nową wartość ekonomiczną, nie powinno być preto pomijanem. Względ, że wartość tych wyrobów podaną już była raz przy tkalniach, nie ma znaczenia w obec tego, że prowadzi się osobną statystykę przedzalni, pomimo, iż przedza wchodzi następnie w skład wartości tkanin. Bez względu więc na to, czy wykończalnia stanowi tylko oddział pomocniczy w danym zakładzie, czy też osobny zakład, czy właściciel tego ostatniego kupuje tkaniny lub przedzę, czy też wykończa tylko obce wyroby za pewnem wynagrodzeniem, zawsze w statystyce podawana być winna ogólna wartość tych wykończonych wyrobów, pod warunkiem, ażeby w od-

nośnych zakładach podawana była wartość tych wyrobów w stanie niewykończonym. Podwyższenie zaś wartości, jakie nastąpiło skutkiem wykończenia, a mianowicie wszystkie wydatki z doliczeniem pewnej prowizyi na oprocentowanie i umorzenie kapitału, znalazłoby miejsce w proponowanej powyżej rubryce obrotu, którą znów nie należy w zasadzie uważać za jedno z rubryką obejmującą osiągniętą w ciągu roku ze sprzedaży wyrobów, sumę.

O ile nam wiadomo, wiele z pomiędzy podniesionych tu kwestyj zwróciło już na siebie uwagę Rządu, a Towarzystwo popierania rosyjskiego przemysłu i handlu gorliwie się niemi zajęło.

Nie można też wątpić, że w układzie statystyki przemysłowej zaprowadzone zostaną prędzej czy później pożądane ulepszenia. Zanim to nastąpi, dałoby się może uzyskać pozwolenie właściwych władz na posunięcie terminu zbierania wiadomości statystycznych do Marca albo przynajmniej do Lutego. Nadto Magistrat m. Łodzi w porozumieniu z tutejszymi przemysłowcami (np. za pośrednictwem miejscowego oddziału wzmiankowanego Towarzystwa) mógłby zająć się opracowaniem osobnych szematów dla statystyki szczegółowej, które mogłyby być rozsyłane razem z dotychczasowymi. Takimi uzupełnieniami nie obawia się nie na przeszłość.

Nieodzownym atoli warunkiem skuteczności wszelkich reform w zakresie statystyki przemysłowej, jest dokładność w wypełnianiu rubryk statystycznych. Leży ona w własnym interesie właścicieli zakładów przemysłowych i dla tego poczytujemy sobie za obowiązek polecić ten przedmiot uwadze interesowanych.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Sprawozdania handlowe. Warszawa dnia 12-go Stycznia. Usposobienie na rynku welnianym pozostaje wciąż ospałym. Jeden tylko z fabrykantów tomaszowskich zakupił znacniejszą partję, przeszło 70 cetn. wełny polskiej cienkiej. Przyczyną niepomysłnego stanu jest ograniczenie kredytu i brak obrotu towarów do Cesarstwa.

Zboże płacono dobrze, lecz znaczniejszym popytem cieszyły się tylko wyborowe gatunki. Ceny były następujące: za pszenicę wyborową 8.25 — 9.30, białą 8 — 8.25 pstrą i dobrą 7 — 7.50, ordynaryjną 6 — 6.50. Zyto wyborowe 5.70 — 6.30, średnie 5.20 — 5.40, ordynaryjne 4.80. Jęczmień wyborowy: 4.50 — 5.40, średni 4 — 4.20, ordynaryjny 3.75. Owies 2.70 — 3.50. Grykę 4.50 — 5.25. Groch polny 6.50 — 7.50, cukrowy 8.00 — 9.00, fasole 10.00 — 11.00. Kaszę jaglaną 1.40 — 1.80. Rzepik letni bez obrotu, rzepik zimowy bez obrotu, to samo rzepak raps. Olej rzepakowy 8.00, lniany 6.00 — 7.00.

Okowita. Ceny trzymały się słabo, najwyżej 2.60.

Cukier nie ma obrotów, w interesie zupełny zastój. Za marki cienko krystaliczne jak Hermanów, Dryszew, i Rytwiany płacono do 4.27 1/2, za grubo-krystaliczne czyli rosyjskie 4.22 1/2 — 4.25, za kostki do 4.25. Mączka zaniebdana, najwyżej 3.50 a wagonami nabyć można po 3.45 i niżej.

Nafty amerykańskiej ceny niezmienniane. Płacono na dostawę w st. 10.60. Dalszych ofert rafinerzy nafty amerykańskiej nie przyjmują, czekając aż się zapasy na rynkach europejskich wyczerpią, aby mogli ceny dyktować. Ceny nafty kaukaskiej obniżyły się do rs. 1.60 za pud. Dopiero z końcem ty-

godnia usposobienie poprawiło się i żądano 1.75 za pud. Bracia Nobel żądają rs. 1.78 z odbiorem na Pelcowiznie, firma konferencyjna ofiarowała po 1.70 za pud z odbiorem na kolei Terespolskiej.

Skóry. Dostawa bydła stepowego w ciągu ubiegłych dwóch tygodni zwiększyła się. Dostawiono ogółem 2,827 sztuk. W dniu 3 b. m. dopędzono wołów stepowych wraz z poleszukami i jałowicami 1,430 sztuk. Płacono za stepowe od 100 — 153 rubli za sztukę. W tygodniu sprawozdawczym dostawiono ogółem bydła besarabskiego przeważnie 1,397 sztuk; płacono dość dobrze 100 — 102 rubli za sztukę. Sztuk 300 zakupił liwerant do tutejszych instytucyj. Cena skór surowych w pierwszym tygodniu 15 — 18, w drugim 13 — 15 3/4 za sztukę. Sezon skór cielęcych surowych już się skończył, resztę zapasów spekulanci białostoccy zbyli w Wornacyi firmie Day i Reinhard, ze stratą jedną, bo za niewadliwe dostali 22 ruble za pud, za wybrakowane zaś w stosunku 30% 17 rubli. Za tutejsze skóry cielęce świeże płać po 16 — 22 złp. za parę. Tak wygórowana cena ma swoje źródło podobno w tem, że spekulanci z Niemiec zawierają na prowincyi kontrakty na skóry cielęce tegoroczne. Końskich skór tutejszych, skutkiem zbyt łagodnej zimy brak zupełnie, ceny pomimo to jednak są zupełnie niewygórowane, żądają za sztukę od 5 rs. do 5 kop. 70.

W usposobieniu dla skór wygarbowanych zaszyły niewielkie zmiany, podeszwanki w dalszym ciągu cieszą się dobrym i ożywionym popytem, gdy inne skóry, szczególnie zaś saki są zaniebdane.

Cena towaru gotowego kalkuluje się obecnie w sposób następujący: Za podeszwianki polskie żądają na wagę suchą 68 kop., za funt, na moką 32 kop., zagraniczne 30 kop. za funt wagi mokrej (podług frachtu), za bawoliki jedni żądają 64, inni 66 kop. blanki 85 kop., saki od 1 rs. 80 kop. do 2 rs. 60 kop. safan od 13 rs. do 18 za decher, stosownie do gatunku szagryny 14 rs. a czerwone dobre niewadliwe od 17 — 18 rs. decher.

Gdańsk (wywóz produktów w roku 1883). Pszenicy 163,619 t. (po 1,000 rubli) w r. 1882 — 195,246 t., w roku 1881 115,297 t., 1880 — 101,297 t.); żyta 39,028 t., (1882 — 55,925 t.); 1882 — 55,925, 1881 — 18,118 t., 1880 — 13,300 t.); grochu 8,045 t., (1882 — 9,975 t., 1881 — 350 t., 1880 — 28,447 t.); jęczmienia 19,127 t., (21,313 t., 9,479 t., 8,603 t.); owsa 1,676 (1882 — 2,883 t., 1881 — 542 t.); wyki 1,221 t. (554 t., 628 t., 610 t.); fasoli 979 t. (811 t., 512 t., 167 t.); rzepaku 2,892 t., (5,788, 3,143 9,192 t.); nasienia konopianego 64 t. (65 t., 86 t., 227 t.); nasienia koniczyzny 104 t. (339 t., 143 t., 242 t.); siemienia lnianego 113 t., (537. 19 t., 33 t.) Pszenicy do Anglii poszło 67,883 t., (w roku 1882 — 94,556 t.), do Szwecji i Holandji 33,875 t., (30,889 t.), do Danii 25,603 t. (17,983 t.), do Szwecji 14,114 (10,635), do Belgii 7,927 t. (18,285), do Holandji 7,345 t. (16,556 t.) Żyta poszło do Norwegii 23,481 t. (22,719 t.), do Szwecji 4161 t. (9,979 t.), do Holandji 3,711 t. (7,597 t.), do Anglii 3,182 t. (2,741 t.), do Danii 2,474 (10,452). Maki pszennej i żytniej 6,120 t. (6,999 t.), z tego do Szwecji 2,380 t. (2,074 t.), do Norwegii 1,946 (575), do Holandji 295 t. (1,070 t.), do Anglii 278 t. (2,740 t.) Z 9,540 t. (7,170 t.) melasy poszło do Francji 8,480 t. (6,800 t.), reszta do Belgii. Kuchów 427 t. (1,592 t.), z tego do Danii 280 t. (1,195 t.) Z 9,056 t. (9,930) beczek oleju skalnego poszło 8,256 do Ameryki półn. Oleju rzepakowego 2,289 (3,483) t., z tego do Belgii 1,470 (1,820) t.) do Holandji 625 (874 t.), do Anglii 194 (536 t.). Spirytusu kuf 12,763 (4,309) z tego do Hiszpanii 6,470 (305), do Belgii 3,240 (1,027), do Hamburga 2,468 (2,182).

Stan obecny przemysłu wełnianego w Niemczech wykazuje wartość przywozu wełny za rok 1881 marek 219,691,000 (w roku 1880 było 226,737,000), przędzy wełnianej marek 84,647,000, (w 1880: 92,791,000); towarów wełnianych 23,853,000, (w 1880: 25,913,000). Wartość wywozu w 1880 wynosiła 318,701,000 marek, w 1881 zaś marek 328,941,000. Przerobiona wełna wynosiła w Niemczech w roku 1834: 1,65 fun. na głowę, w r. 1877 doszło do 3,715 fun. na głowę. Wynalazek maszyn przedziałanych i mechanicznych warsztatów tkackich doprowadził do tak znakomitego rozwoju. Anglia z powodu wcześniejszego zastosowania tego wynalazku od Niemiec, miała pewną przewagę, która wszakże zniknęła. Obecnie fabryki niemieckie na skutek wzrastającego wywozu, dzielnie współzawodniczą z targami obcymi. Niemieckie tkaniny wełniane cieszą się na całym świecie zasłużoną sławą dobrych i tanich. Ze szczególną świeżością są odrabiane wyroby lakiernicze i bukskiny, zdobywające sobie coraz odleglesze rynki zbytu. Wyroby materij wełnianych damskich również znakomicie się podniosły. Towary wyrabiane w Greitz, Gera, w rozmaitych miastach Saksonii, prowincji nadreńskich, Łużyc pruskich, Szlązka i t. d. cieszą się ogólnym uznaniem zarówno w Niemczech jak i zagranicą, tak pod względem jakości, jako też pod względem pełnych smaku kolorów i deseniów. Oby ten świetny i coraz bardziej postępujący stan przemysłu wełnianego zagranicą, był zachętą dla naszych fabrykantów do wytrwania na drodze mozolnej pracy i bodźcem do postępu na każdym kroku. Taryfa chroni nas od zalania tym dobrym i tanim towarem. Starajmyż się, aby i o naszym towarze z czasem to samo powiedzieć można.

Żyto rosyjskie w Czechach. Z Pragi donoszą, że ostatnimi czasy rzadki zdarzył się wypadek, że żyto rosyjskie przywieziono do Czech. Niedawno wysłano z Hamburga ładunek z 20,000 centnarów z przeznaczaniem do Czech północnych.

Rosyjska produkcja złota w 1883 r. W Syberji Wschodniej wydobyto 667½ puda złota, w terytorium amurskim 253 pudy, w innych okręgach 217½ puda. W Syberji Zachodniej wywyższony wyniósł 12¾ puda, a w Uralu 190 pudów. Razem więc w roku 1883 r. wydobyto 1,342 pudy złota.

Kronika Łódzka.

(—) **Pożar.** Żaden dzień prawie przejść u nas nie może bez wypadku ognia. Przedwczoraj o godzinie 8½ wieczór zaalarmowaną została straż pożarna okrzykiem „gore”, rozlegającym się na ulicy Cegielnianej. Pożar wybuchnął w składzie kortów p. Heymanna mieszczącym się naprzeciwko naszej redakcyi. Po dziesięciu minutach przybyła już pierwsza sikawka, a dzielni strażacy, zjawili się na kilka chwil przedtem, powstrzymali zbiegających się tłumnie mieszkańców od otwierania okien, przez co ogień podsycony przeciągiem powietrza, przyjąłby mógł groźniejsze rozmiary. Ratuszek był wogóle bardzo energiczny, a pomimo, iż belki sufitu zaczęły już gorzeć i groziły zawaleniem pierwszego piętra, stłumiono ogień w ciągu pół godziny. W ratuszku przeskądzały nieco towary nagromadzone w składzie, lecz znaczną ich część uratowano. Przyczyny pożaru dotychczas

nie skonstatowano; w celu wykrycia jej prowadzi się wszakże energiczne śledztwo.

(—) **Z teatru polskiego.** Na benefis Karola Kupcewskiego, przedstawioną będzie po raz pierwszy 5-aktowa komedia: „Ostrożnie z ogniem”, czyli „Nie igra się z miłością”, Alfreda de Musset.

Dzisiejszy afisz teatralny zapowiada nam „Cudzoziemca”, komedię w 5-aktach Ohnel'a, grywaną obecnie z wielkim powodzeniem na scenie Warszawskiej. Ze względu na treść oryginalną i formę nie tuzinkową, sztuka ta ze wszech miar zaleca się do wysłuchania jej dzisiejszego wieczoru w liczniejszym niż zazwyczaj towarzystwie.

(—) **W sprawie tramwajów łódzkich** otrzymujemy w tej chwili depeszę z Petersburga od osoby dobrze poinformowanej, prosiącej podaną przez „Kuryer Warszawski” i powtórzoną przez nas w Nr. 5 „Dziennika” wiadomość, o tyle, że p. Kiślanski nie otrzymał koncesyi na budowę tramwajów, lecz tylko objął ma, jako inżynier, główne kierownictwo przy ich budowie. Wieść o koncesyi odnosi się zaś do p. Poznańskiego z Petersburga, który jak wiadomo, oddawna stara się o nią.

(—) **Niedawno wspominaliśmy**, że przy wypadku pożaru fabryki p. Kindlera w Pabianicach, tenże, w skutek energicznego ratunku przy ogniu, odniósł niebezpieczny szwank na zdrowiu. Obecnie z pewnego źródła zasięgnąwszy wiadomości, donieść możemy, że pan Kindler ma się znacznie lepiej, tak że mógł już w tych dniach napisać list do rodziny, w którym nadmieniamy, że wkrótce ma nadzieję powrócić do zupełnego zdrowia.

(—) **Sąd gminny w Bałutach** skazał w dniu 12 b. m. pana L. właściciela Rudy Pabianickiej i cukrowni na sześć dni aresztu, za samowładność, jakiej tenże dopuścił się na dzierżawcy swoim p. K. z Rudy.

Pokazuje się że czasy zajazdów litewskich na wieki już minęły....

(—) **Z kroniki policyjnej**, Dnia 12 Stycznia przytrzymał dwóch ludzi sprzedających pościel; pokazało się, że pościel ta skradzioną została u Wentzlera kolonisty z gminy Brużyc, tutejszego powiatu.

Dnia 13 Stycznia zatrzymano 4 osoby bez legitymacyi i odesłano je do miejsca urodzenia.

Dnia 13 Stycznia przytrzymał 3 ludzi sprzedających dwa indyki, które jak się pokazało skradzione zostały w Konstancynie.

KRONIKA

krajowa i zagraniczna.

— **Senat rządzący** wydał rozporządzenie, kasujące uchwałę z r. 1882, która wzbraiała żydom mieszkać po za linią ich stałego osiedlenia, t. j. po za granicami miast i miasteczek, oraz zakazywała żydom nabywać nieruchomą własność ziemską. Rozporządzenie senatu zostało wydane na skutek licznych petycyj właścicieli ziemskich w kraju południowo-zachodnim i północno-wschodnim, wykazujących, iż prawo z roku 1882 znakomicie się przyczyniło do upadku cen majątków ziemskich i do upadku kredytu.

— **Ministerium komunikacji** wygotowuje projekt budowy kolei od Władykaukazu do portu Petropawłoska, oraz naprawy i rozszerzenia tegoż portu.

— **W ministerium sprawiedliwości** utworzono komisję celem rewizyi obowiązujących

dziś przepisów mierniczych i opracowania nowej ustawy mierniczej.

— **Prawo o inspekcyi fabrycznej**, zatwierdzone w roku 1882, weszło w wykonanie od dnia 13 b. m. w 9-ciu okręgach fabrycznych, w tej liczbie zaś i w warszawskim, obejmującym całe Królestwo Polskie.

— **Według dzienników petersburskich**, do ministerium spraw wewnętrznych wniesiony został projekt ustawy, obowiązującej lekarzy wolno-praktykujących do nocnych dyżurów. Pobudką tego projektu jest mała liczba lekarzy, t. z. miejskich, którzy w niesieniu pomocy z urzędu nie zaspakajają potrzeb stolicy. Rozciągnięcie przewidywanego prawa na nasze miasta byłoby prawdziwym dobrodziejstwem.

— **W Cesarstwie i Królestwie Polskiem** istniało w roku 1882 14 akcyjnych towarzystw ubezpieczeń od ognia. Towarzystwa te ubezpieczyły wartości blisko na 4,500,000,000 rs.; składek pobrały 32,714,278 rs., zatrzymały z tego na własny rachunek 10,911,941 rs., za szkody wreszcie pogorzelowo wypłaciły 19,277,447 rs. Kapitał gwarancyjny owych stowarzyszeń wynosił 27,906,900 rs.

— **Rada państwa** zmniejszyła na r. 1884 etaty wydziału: intendentury o 6½ mil. rs., marynarki o 5,800,000 i artylerji o 1½ mil. rs.

— **Prześladowanie języka** naszego ze strony władz pruskich trwa bezustannie. P. Janusz Zakrzewski, z Osieka w powiecie Kościańskim, chciał nadać nowozbudowanemu folwarkowi, miano Zakrzówka. Regencya poznańska sprzeciwiła się tak niebezpiecznym zamiarom, motywując swą odmowę tem, że żaden nowy folwark nie ma prawa nosić polskiego nazwiska. P. Zakrzewski zaapelował naturalnie od tej decyzji do sfer wyższych.

— **Warszawska filia Tow. przem.** Na zebraniu w resursie Obywatelskiej dnia 11 b. m. podpisało się 75 osób jako założycieli. Zebranie rzeczone jest pocieszającym dowodem, jak żywo interesuje się nasz ogół sprawami przemysłu. W zebraniu oprócz znacznej liczby poważnych fabrykantów, techników i kupców miejscowych, wzięło udział wielu ludzi poświęcających się innym zawodom. Dyskusya była bardzo ożywioną, wniosek założenia towarzystwa i główne punkty ustawy przyjęto jednomyślnie.

Ustawa zostanie drukiem ogłoszona. Składka roczna wynosi rs. 15, z tych 10 przeznaczona na potrzeby głównego Towarzystwa w Petersburgu, na filiję warszawską.

— **Wykłady w uniwersytecie warszawskim** rozpoczęły się dnia 14 Stycznia, t. j. w poniedziałek.

— **Szkoła ogrodnicza dla kobiet**, na której założenie w Warszawie otrzymała pani K. koncesye, zamierza prowadzić praktyczną naukę ogrodnictwa w ogrodzie muzeum pszczelniczego, który w takim razie zostałby, według wskazówek botaników, stosownie urządzonym. Gdyby starania p. K. w celu zawarcia układu z zarządem naczelnym nie doprowadziły do skutku, nauka odbywać się będzie w jednym z wielkich zakładów ogrodniczych przy ulicy Jerolimskiej.

— **Zjazd lekarzy i przyrodników polskich**, który ma się odbyć w Poznaniu, podczas Zielonych Świątek, uzyskał u zarządów kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej obniżenie ceny biletów o 50%, dla swoich uczestników.

Rozpraw odnoszących się przeważnie do dziedziny nauk lekarskich zapowiedziano dotąd 29.

Zgłosili się już w tym celu: pp. dr. Gruziński, dr. W. Jaworski, dr. i pr. Browicz, dr. Króweżyński, dr. Alfons Wolfram, dr. Chałubiński, prof. Rehmann, dr. Szuman, dr. Rydygier, dr. Kempiański, p. Sulimierski, prof. Boberski, prof. Czeszek Zahalha, (czech), dr. Gepner, p. Syroczyński i profesor Kopernicki.

— **Właściciele cukrowni** w Królestwie, jak donosi „Kuryer Warszawski”, zamierzają wystąpić do właściwej władzy z podaniem o zmianę ustawy wzajemnej asekuracyi gubernialnej od ognia, uzasadniając swoją prośbę trudnościami, jakie ustawa ta przy ubezpieczeniu fabryk i zakładów przemysłowych nastęrcza.

— **W papierach po św. pamięci Frąckiewiczu** znajduje się podobno brulion rozporządzenia, mocą którego zmarły uczony majątek swój zapisywał na wydawnictwa Akademii umiejętności.

Niedopełnienie form uniestwiałoby dobry zamiar.

Tymczasem jeden z „przyjaciół” już znalazł jakichś Frączków pod Jędrzejowem, w imieniu których, znaczną schedę za dobrem dla siebie wynagrodzeniem, windykować będzie...

— **Z przemysłu rolnego.** Z Mohylewa donoszą, iż hr. Dunin Wąsowicz zamierza urządzić fabrykę dla przerobu fosforytów na superfosfaty.

Fabryka stanie w jednym z majątków hr. W. w powiecie mohylewsko-podolskim.

— **W Galicyi** zaczyna wychodzić nowe dwutygodniowe pismo „Nowiny jasielskie.”

— **Śmiałość złodziei** w Dąbrowie górniczej dochodzi do takiego stopnia, że—jak donoszą „Kuryerowi Warszawskiemu”, niedawno rabusie zajechali do domu rzeźnika Dudy, w biały dzień, naładowali cały wóz wędlinami i towarami łociovym z sąsiedniego składu i najspokojniej się oddalili.

W mieszkaniu znowu p. Iberszer, właścicieli pensyi, złodzieje wykradli z sypialni garderobę i pościel.

Z lokalu pp. Placchińskich zabrali futra, dywany, firanki i garderobę, a sprawili się tak cicho, iż nie zbudzili śpiących w sąsiednich pokojach mieszkańców.

W dniu 8 znowu b. m. zakradli się do sklepu kupca Bugajera na kolonii Huta Bankowa i opustoszyli go do szczeru.

Do mieszkania wreszcie p. Walentyny Wartałowskiej, weszli przez okno w kuchni i unieśli z sobą rozmaite sprzęty kuchenne.

I nic dziwnego, bo Dąbrowa liczy obecnie około 8,000 mieszkańców, a funkcjonuje w niej obecnie jeden starszy strażnik i trzech młodszych.

∞ Ustawa o ślubach cywilnych między ludnością chrześcijańską i żydowską dyskutowana z ogromną gwałtownością w węgierskiej izbie magnatów, doznała ostatecznie niepowodzenia. Projekt rządowy upadł większością dziewięciu głosów, czyli jak się wyraził nie bez pewnej słusności Andrassy—reakcja zwyciężyła „na długość dziewięciu koni.” Jest to właśnie liczba święto wszech do izby magnatów austriackich, którzy głosowali przeciw projektowi rządowemu.

∞ Ewakuacyę Chartumu usprawiedliwia ministerium wojny w Kairze szczupłością rozporządzalnych sił i środków oraz trudno-

Z TYGODNIA.

Kilkodniowe opóźnienie z wypuszczeniem w świat Dziennika naszego stało się prawdziwym nieszczęściem dla kronikarza. Już miał bowiem z okoliczności Nowego-Roku ukutych na dziennikarskim kowadlu kilka wyborowych frazesów, opitowanych w redaktorskim warsztacie—i tym sposobem miał się przedstawić szanownym czytelnikom i czytelnikom w pełnej zbroi, by zdobyć sobie wstępny bojem ich przychylności, łagodność sądu i sympatyę—gdy tymczasem nienadziejście w terminie prasy drukarskiej i nieobliczone inne przeszkody rozwiąły błogie nadzieje, a przewidywana aureola powodzenia przysła, jak bańka mydlana.

Hał trudno. Z losem zgadzać się potrzeba, choć byłby tak ciężkim, jak czasy dzisiejsze. Ale czyż doprawdy chwila obecna jest do nie przebycia, niewygodna i ciasna? Doprawdy możnaby sądzić, że stoiny nad przepaścią, a ziemia z pod nóg się nam usuwa—gdyby brać nąseryo utyskiwania wyspięwane na różne tony i głosy; ale realnej podstawy do tak pesymistycznych poglądów dotąd niewidzimy.

Przesilenie jakiego jesteśmy świadkami w przemyśle tutejszym, nie jest nowością. W ostatnim dziesięcioleciu jest to już po-

dobno czwarty tego rodzaju wypadek i zawsze wychodziliśmy zeń cało; dlaczego więc i teraz miałoby być inaczej. Zamało jestem finansistą i przemysłowcem, ażebym na własny rachunek stawiał jakiegokolwiek pod tym względem horoskopy. O ile wszakże od kompetentnych słyzałem powag, w niedługim już czasie główny powód obecnych niepowodzeń—brak gotówki—przemienie i luzniejszej się zrobi na rynku pieniężnym. Wtedy też skurczone wyprostujemy członki i znów swobodnie, jak dawniej, obracać się będziemy w sferze interesów finansowych.

Zamiast więc tracić wesoły polot myśli i minorowym tonem gorzkie wywodzić żale, lepiej korzystać z karnawału, którego już dwa tygodnie minęły i niczem dotąd nie odcisnęły się na kraniec miasta.

Niedość na tem. Nietylko niesłyszeliśmy nic o zabawach odbytych, ale i na przyszłość ani o wieczorach prywatnych, ani balach publicznych, ani słyhu.

Ze względów oszczędnościowych może to i lepiej. Ale towarzystwo, która tak mało jest w ogóle rozwiniętą w Łodzi, cierpi na tem bardzo. Wszystko co tu żyje a raczej wegetuje, ho życiem tego nazwać nie można, w takie zaczarowane koło interesu się wplotło, że czuć tylko i myśleć na temat przedzy, flaneli, bojki, disconta, prowizyi, kuponów, procentów, inkassa, reniss i weskli—potrafi. Ależ panowie! Jesteśmy ludźmi, a nie maszynami do liczenia. Każda jednostronność szkodliwą jest dla umysłowe-

go rozkwitu, a gdy dochodzi już do krańców, wówczas lękać się należy, że w powodzi tych cyfr możemy zamienić się na... zera. Każdy organizm potrzebuje odpoczynku; szukajmy go więc, bo inaczej może być prawdziwa bieda.

Ostatni ten wyraz w samą porę znalazł mi się pod piórem. Mniemana bieda Łodzi, już o trzy mile ztąd przybrała kształty tak potwornej plotki, że opowiadają sobie ludziska, w dobrej wierze, o robotnikach tutejszych z zamkniętych fabryk, którzy gromadnie chodzą dopominając się chleba, a od natarczywości ich trzeba się bronić aż... rewolwerami. Asumpt do tych dziwacznych pogłosek dało zebranie robotników przed Magistratem, o którym wspominały już gazety Warszawskie. I rzeczywiście takie genialne wystąpienie rzucało pewne podejrzenie, które jednak obalonem zostało przez gruntowne zbadanie tej kwestyi. Bo cóż się pokazało w istocie? Oto pomiędzy żądnymi niby pracy robotnikami, byli tacy, którzy już od pół roku żadnego nie mają zajęcia; wiemy zaś wszyscy, że przed sześciu miesiącami, cienia zastoju w przemyśle nie było; potęgowane więc tylko lenistwo tę pierwszą kategorię tłómaczy. Następnie zebrani robotnicy pozorowali swoje żądania zamknięciem fabryki Heymana, tymczasem pokazało się, że najmniej właśnie robotników było z tej fabryki. Robotników bez zajęcia, zostających tu za paszportami zagranicznymi lub krajowymi, chciano wydalic do miejsca stałego za-

mieszkania. Prosilili oni jednak o pozwolenie pozostania w Łodzi, obiecując, iż w takim razie dopominać się już wsparcia nie będą. Okazuje się tedy, że źle im tu nie jest.

Najważniejszą jeszcze ilustracyą tych stosunków jest fakt, że gdy znaczniejsi fabrykanci, zostającymi bez zajęcia i szukającym pracy robotnikom, ofiarowali połowę wynagrodzenia pobieranego przez nich poprzednio, ci ostatni albo wcale nie stawili się do roboty, albo po jednym dniu uważali za właściwe opuścić ofiarowane zajęcie.

Gdzież więc ta krzycząca bieda? Widoćnie owo wielkie larum robią włóczęgi—próżniacy, pragnący wyzyskać obecną chwilę, aby otrzymać za pomocą groźb i presyi moralnej jałmużnę, która zostaje następnie w szynkowniach. Dobry i porządny pracownik znajdzie zawsze odpowiednie swym zdolnościom stanowisko, a chociażby przy ogólnem niepowodzeniu, tydzień, dwa, lub miesiąc nawet przeżył bez zajęcia, to przy sumtem wynagrodzeniu, jakie pobiera w tutejszych fabrykach, oszczędności na czarne godziny wystarczyć mu w wielu wypadkach powinny.

Udane bezrobocie w Łodzi nie ma głębszego i poważnego znaczenia.

Możesz więc obywatelu łódzki zasypiać spokojnie, zwłaszcza, gdy cię do snu moja ukołysała kronika.

sciami transportu posiłków. Minister wojny oblicza że w prowincjach sudańskich znajduje się 21,000 wojska egipskiego i 84 działa. Transport amunicji do Chartumu wymagałby 4,000 wielbłądów, a marsz z Berbesu do Wadihafa jest stanowczo niemożliwy. W takim położeniu rzeczy niemożliwym więc jest utrzymanie miasta, przeciw któremu wyruszył już Mahdi w sile 84,000 ludzi.

* Ceremonia przeniesienia zwłok Wiktora Emanuela odbyła się dnia 9-go b. m. z wielką uroczystością. Miejsce gdzie obecnie spoczęły śmiertelne szczątki wielkiego króla wznosi się na 4 1/2 metry nad posadzką Panteonu dla tego aby na zawsze zabezpieczone były przeciwko powodzi nawiedzającej niebezpiecznie tę stronę miasta. Napis na grobowcu brzmi: „Victori Emanuelis II Regis, patris patriae, corpus Umberti I filii regis pietissimi jussu huc translatum.“ Następuje data. Podczas ceremonii płonęły w kościele wszystkie światła, a nadto płomienie spirytusowe w wielkich starożytnych tripodach. Podnieśli trumnę przyboczni kirasjerzy. U wielkiego ołtarza odbyła się rewizja pieczęci, które znalaziono nienaruszone. Z królewskiej rodziny nikt nie był obecnym. Poniosło trumnę na miejsce ostatecznego umieszczenia dwunastu kirasjerów. Na czele procesji niesiono wysoki krucyfiks. Po dokonaniu aktu zamurowania tramny, minister Maćcini jako notaryusz koronny odczytał protokół ceremonii przeniesienia, spisany na miejscu na specjalnie w tym celu ustawionym stole w samej świątyni. Ceremonia zakończyła się o godzinie 6-jej wieczorem.

TELEGRAMY.

Petersburg 13 stycznia. W. Ks. Michał Mikołajewicz został zatwierdzony w urzędzie prezesa Rady Państwa i na 1884 rok, na pierwszą zaś połowę r. 1884 prezesem departamentu praw został mianowany sekretarz stanu Nicolai, departamentu spraw cywilnych i duchownych Stojanowski, departamentu ekonomii państwowej generał-adjutant Baranow. Członkami Rady Państwa zostali mianowani generał-adjutant Rebinder (z uwolnieniem od obowiązków zarządzającego gabinetem Najjaśniejszego Pana), senatorowie Markus i von der Wies (z pozostawieniem przy obowiązkach senatora). Znak brylantowy orderu Aleksandra Newskiego otrzymał pomocnik prezesa głównego komitetu organizacji wojsk, generał-adjutant Czertkow, order św. Anny pierwszej klasy generał-majorowie orszaku Jego Cesarskiej Mości Tołstoj i Lamsdorf, order św. Stani-

slawa pierwszej klasy urzędnik do szczególnych poleceń przy ministrze wojny, generał-major Trubeckoj i rossyjski pełnomocnik wojenny w Berlinie, generał-major Dołgorukow.

Berlin 14 Stycznia. Nominacja hr. Herberta Bismarka do poselstwa w Peterburgu świadczy o dobrych stosunkach Niemiec do Rosyi, a zarazem stanowi pewną oznakę, że takowe i nadal pozostaną niewzruszone. (urzędowe).

Londyn, 13 Stycznia. Telegram „biura Reutersa” donosi dziś z Kantonu, że władze prowincji Kwangtung zarządziły wielkie przygotowania wojenne. Pomiędzy Kantonem i Tonkinem urządzają telegraf; do Hainan wysłano znaczne posiłki wojsk. Odezwa wice-króla wzywa ludność, aby się gotowała do wojny i odparcia najścia francuzów, zaznaczając wreszcie przyjazny stosunek z innymi narodami.

Belgrad, 13 Stycznia. Organ urzędowy ogłasza obszernie do króla wystosowane sprawozdanie prezydenta ministrów, co do powstania i środków przedsięwziętych do jego stłumienia oraz do zaprowadzenia spokoju i porządku.

Sofia, 13 Stycznia. Minister Stoilow i Maszewicz podali się do uwolnienia. Jak mówią, portfel sprawiedliwości ma otrzymać d-r Pomenow, portfel finansów Sarafow.

New-York, 12 Stycznia. Parowiec „Necker” z ciałem Laskera opuścił dziś port tutejszy.

New-York, 13 Stycznia. Ceny pszenicy silnie spadają: w ciągu trzech dni strata doszła do 5%. Na tutejszym rynku zbożowym silne wzburzenie wskutek bankructwa dwóch znacznych firm tutejszych i jednej firmy komisowej z Chicago. (O tem bankructwie donosiliśmy w niedzielę. Prz. Red.)

Arras 12 Stycznia. W kopalniach węgla Ferfay nastąpiła eksplozja gazów. Wydobyto dotąd 5 trupów i 12 rannych. Innych 5-ciu zajętych w szybie, uważają również za straconych.

Wiedeń 12 Stycznia. Niejaki Pongracz, podejrzany o współudział w zabójstwie rodziny Eiserta, został dziś z tymże skonfrontowany i uznany przez niego za jednego z morderców.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Glasgow, 12 Stycznia. Zapasy surowca na składach wynoszą 587,200 t. (w r. 1882—605,200 t.) Ilość wielkich pieców czynnych 100 (w r. 1882—109).

Poznań, 12 Stycznia. Spirytus w m. bez becz. 47.40 na st. 47.70, na lt. 47.70; na kw. mj. 48.60; Usp. słabe.

Szczecin, 12 Stycznia. Targ zboż.: przenica usp. ospale; w m. 165.00—179.00; na kw. mj. 179.00, na maj. cz. 180.50. Zyto, usp. ospale w m. 131.00—142.00; na kw. mj. 144.50 na maj. cz. 145.50. Olej rzepakowy, usp. moc.; na st. 65.70, na kw. mj. 66.00. Spirytus w m. 47.50, na st. 48.00, na kw. mj. 49.20, na cz. lp. 50.60. Olej skalny w m. 9.60.

Wiedeń, 12 Stycznia. Targ zbożowy. Pszenica na st. —, na wiosnę 9.70. Zyto na wiosnę 8.05 na maj. cz. 8.15. Kukurydza na maj. cz. 6.98. Owies na wiosnę 7.40, na maj. cz. —.

Peszt, 12 Stycznia. Targ zbożowy. Pszenica w miejscu na wiosnę 9.34, na jesień 10.03. Owies na wiosnę 6.95. Kukurydza na cz. lp. 6.59. Pogoda piękna.

Liverpool, 12 Stycznia. Bawelna (sprawozdanie początk.). Przepuszczalny obrót 12,000 bel. Wzmaga się. Dzienny dowóz 18,000.

Liverpool, 12 Stycznia. Bawelna (sprawozdanie końcowe). Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Amerykańskie 1/16 w speculacyę. Suty amerykańskiej Middl. (na dostawę w st. lt. 5 3/4; w lt. mr. 5 1/4 d.

Wiedeń, 12 Stycznia. wiecz. Akcje kredyt węgier. 301.25, takżej austr. 303.50, francuzkie 321.40, lombardy 144.50, galicyjskie 295.50, kolei półn. zach. 188.50, austr. renta papierowa 79.52 1/2, takżej złota 100.45, 6% węgier. złota 121.10, 5% papierowa 86.50, takżej 4% złota 88.90, noty markowe 59.30, napoleony 9,61, związek bankowy 107.50. Usp. mocne.

Wiedeń, 13 Stycznia. po poł. Akcje kredyt węgier. 302.50, takżej austr. 304.10, francuzkie 321.30, lombardy 144.60, galicyjskie 293.50, kolei półn. zach. 188.50,—austr. renta papierowa 79,52 1/2, 4% austr. złota renta 100.50, 6% węgier. złota renta 121.10.

New-York, 11 Stycznia. Bawelna w N.-Yorku 10 5/8 w N. Orleanie 10 3/8. Olej skalny rafinowany 70% Abel. Test 9 1/2, w Filadelfii 9 3/8. Surowy olej skalny 7 3/4. Certyfikaty pip. lines 1 d. 12 c. Mąka 3 d. 65 c. Czerwona pszenica ozima w m. 1 d. 9 1/2 c. na st. 1 d. 6 7/8 c. na lt. 1 a. 9 c. na mr. 1 d. 11 1/4 c. Kukurydza (nowa) — d. 6 1/2 c. Cukier (Fair refining Muscovades) 5 3/4. Kawa (fair Rio) 12 1/2. Lój (Wilcox) 9 1/2. Słonina 8 1/4. Fracht zbożowy 3 3/4.

Londyn 11 Stycznia. po poł. Konsola 101 1/8, pruskie 4 1/2 konsola 100 1/2, 5% tureckie z 1865 r. 8 3/8, rossyjska po z 1871—85 1/4, takżej z r. 1872—84 1/4, takżej z 1873—84 1/8; 4% renta złota węgierska 73 3/8, austriacka złota renta 83 1/2, egipska 66 3/8, banku ottomańskiego 16 5/8; lombardy 12 1/8, akcje kanału suezkiego 80 1/8, srebro 50 3/4.

Paryż, 12 Stycznia. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umorzalna 77,95; renta 3% 76,80; pożyczka 4% 106,92 1/2; włoska 5% renta 91,10; austriacka renta złota 85,00; 6% złota węgierska 101 1/2, takżej 4% 74 1/4, rossyjska z 5% z r. 1877—91,00. Losy tureckie 42,62 1/2. Crédit mobilier —, Crédit foncier 1252,00; akcje suezkie 2030,00, Bank paryski 850,00—, bank dyskontowy 507,—weksle na Londyn 25,17 1/2.

Londyn, 12 Stycznia. Cukier Hawanna Nr. 12 nominalnie 21. Centryfugalny Kubanski 24 1/4.

Brema, 12 Stycznia. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) lepiej. Standard white w m. 8,70, na luty 8,75, na mr. 8,85, na kwiec. 8,95 na sierpień—Gr. 9,60. 5% takżej renta papierowe 86,50; 4% takżej złota renta 88,92 1/2, noty markowe 59,37 1/2, napoleony 9,60 1/2, bank związkowy 107,50; usp. mocne.

New-York, 12 Stycznia. Bawelna 10 1/16, w N. Orleanie 10 7/16; Olej skalny rafinowany 70% etbel Fest 9 1/2, w Filadelfii 9 3/8. Surowy olej skalny 7 3/4. Certyfikaty Pipe line 1d. 12c. Mąka 3d. 60c. Czerwona pszenica ozima w m. 1d. 7 1/2 c., na st. 1d.

4 1/2 c.; na lt. 1d 6 5/8 c. na mr. 1d 9 1/2 c. Kukurydza (nowa)—d. 6 5/8 c. Cukier (Fair refining Muscovades) 5 3/4. Kawa (fair Rio) 12 1/2. Lój (Wilcox) 9 1/2. Słonina 8 1/4. Fracht zbożowy 3 3/4.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 11	Z dnia 14
Zgądano z końcem giełdy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 mr.	—	50.87	
„ Londyn „ 1 £.	—	10.30	
„ Paryż „ 100 fr.	—	41.20	
„ Wiedeń „ 100 fl.	—	85.70	
Za papiery państwowe:			
Listy Likwid. Kr. Pol.	—	88.25	
Ros. Poż. Wschodnia	—	91.70	
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A.	—	100.25	
„ „ „ Ser. III	—	100.10	
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	—	96.30	
„ „ „ „ II	—	94.—	
„ „ „ „ III	—	93.—	
„ „ „ „ IV	—	92.30	
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	—	85.50	
„ „ „ „ II	—	84.50	
„ „ „ „ III	—	83.25	
Giełda Berlińska.			
Banknoty rossyjskie zaraz.	—	197.70	
„ „ „ na dost.	—	197.25	
Weksle na Warszawę kr.	—	197.10	
Giełda Londyńska.			
Weksle na Petersburg	22.75	22.75	
Dyskonto 3%			

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 12 i 13 Stycznia:
W parafii katol. 14, a mianowicie: Maksymilian Cerbst, z Józefą Papuzińską; Michał Bartosik z Maryanną Kazimierską; Jan Gniotek z Antoniną Kosylą; Jan Zalas z Katarzyną Felberg; Stanisław Kozłowski z Rozalią Zawiercia; Jan Schrotka z Maryanną Fidler; Michał Wojdała z Józefą Osieja; Błażej Wiczeorek z Katarzyną Przybylak; Stanisław Marszałek z Franciszką Mikotajewską; Mateusz Buczyński z Maryanną Kaweką; Michał Szilberg z Zofią Jaksiniewicz; Michał Wojtczak z Katarzyną Bionieską; Rainhold Morawski z Idą Schritter; Piotr Nowakowski z Zofią Ciechończyk.

W parafii ewan. 2, a mianowicie: Fryderyk Ludwik Bonn z Julianą Fischer; Stanisław Kowalski z Karoliną Schiller.

Starozakonnych —, a mianowicie: —

Zmarli w dniu 12 i 13 Stycznia:
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5; w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: —

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3; w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt —; dorosłych 6, w tej liczbie mężczyzn 4, kobiet 2, a mianowicie: Wilhelm Gujard lat 43, fabrykant asfaltu; Daniel Becker, lat 67, stróż; Teodor Goltz lat 63, tkacz; Karol Herman Rudolf lat 56, tkacz; Ewa Mauch żona cieśli, lat 46; Ernestyna Eister lat 34, żona tkacza.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —; w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —; w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Wtorek dnia 15 stycznia. Temperatura w Niedziele rano—1° R., w południe 0 R., wieczór 0 R. Średnia wysokość barometru w niedzielę 28 cali franc. Wczoraj temperatura rano 0 R., w południe 1 R., wieczór 2 R. Średnia wysokość barometru wczoraj 28 cali franc.

Listy z Paryża.

I.

(dalszy ciąg).

Wskrzeszona opera włoska nie odznacza się artystyczną świetnością. Cel jej był inny i osiągnięty też został. Jestto miejsce zebrania śmietanki towarzyszt, której nie podobało się, że nawet na premierach publiczność zdarza się mieszanina. W lożach opery damy przyjmują jak w salonach własnych, galowy strój jest obowiązujący „tout Paris,” tam się spotyka, gwarzy i flirtuje, a muzyka... nie przeszkadza rozmowie.

W ogóle paryżanie są mało muzycy, choć niejaki postęp na tej drodze spozstrzeć się daje.

Koncerty symfoniczne Casdeloup, Bolonne i Lamoureux, coraz większym cięższym powodzeniem. Między kompozytorami, odznaczyła się kobieta, panna Augusta Holmes, której poemat symfoniczny Argonauci, oraz świeżo wykonany na koncercie u Pasdeloup, przesłany utwór „La Pologne,” zasłużone zbierają laury. „Lakme” opera Delibes'a lirycznym wdziękiem zachwyca słuchaczy.

Najwięcej przedstawień mają jednak sztuki czarodziejskie, do których wstępu dostarcza pierwsza lepsza legenda, a na przepych wystawy składa się wszystko, czem Paryż artystyczny olnić może. Kostiumy rysowane przez mistrzów, maszynerya sceniczna zdumiewająca, fantazyja jakby sennyh marzeń, bez związku, ale czarującymi obrazami pieszcząca oko—oto powab tych sztuk, za tytułowanych „Tysiąc i jedna nocy.” „La peau d'âne” i t. p., które stanowczo psują gust publiczności, przyzwyczajając ją do bezmyślnej zabawy. Teatr w cyrk się za-

mienia, menażerya i rzesze akrobatów wstępują razem z artystami, na urągowski szlachetnym tradycjom prawdziwego teatru, który ma być szkołą obyczajów. Nawet w poważnych przybytkach sztuki, jak Comedie Francaise, kostyum na pierwszym występując planie, wprowadza do repertuaru te tylko nowości, które schlebiają zewnętrznej formie i dają sposobność wystawy bajecznie zbytkowych tualet.

Nie jest to bez pewnego usprawiedliwienia, mającego głębsze podstawy. Gust publiczności w obec wielkiego rozwoju i popularyzacji sztuki plastycznej, ma swoje wymagania, które uwzględnić należy. Ale spekulacya w tym kierunku fatalnie oddziaływała na stronę intelektualną. Dlatego też krytycy a na czele ich Franciszek Sarcey, przepowiadają głosem Kassandry upadek sztuki dramatycznej i nawołaują do prostoty, do rozumnego poczucia piękna, do wielkich a pierwotnych tradycji Szekspirowskiego teatru. Obecnie, wydaje się, jakby autorowie, artyści dyrektorzy, z publicznością współ, pracowali nad przemianą teatru w wielką jarmarcznaną hecę.

Za to na polu sztuki plastycznej, jak to już wspomnieliśmy, ostatnie lata, wykazały rozwój. Doroczna wystawa w salonie, oraz tak zwany „Salon Trieunal” czyli Wystawa Narodowa, przedstawiły szeregi prawdziwie znakomitych dzieł w liczbie bardzo okazałej. Obok nazwisk znanych mistrzów, „Andromaka, Roehegrosse'a,” trzeci medal z salonu i „Dante z Wirgilią w Piekło,” Henryka Martin'a (nic wspólnego z historykiem) pierwszy medal w Salonie 1883 r. Obrazy te wrożą świetną przyszłość obu artystom i dlatego należy nam o nich wspomnieć. Roehegrosse, niesłychanie śmiały w rzutach swego pędzla, w kompozycyi, rzucił się w oczy, dziwi, przez pierwszą chwilę imponuje. Ta jego Andromaka, której syna unoszą żołdacy, wyrwa się ku niemu z nieprawdopodobną siłą, zwyciężającą kilkanaście przytrzymujących ją słoni. Dramat krzykliwy; jako akcesoryja, krew lejąca się potokami, ucie-

te członki, rzędy wisielców, słowem gwałt, i zgroza.

„Dante,” Henryka Martin, w mistycznym oświetleniu czerwonych półtonów, wynurza się posagowy, a w koło niego cienie się snują, owiane mgłą, i urokiem poezyi. Znać artystę czującego głęboko, traktującego sztukę w skupieniu ducha. Nie jest on uczniem nowej szkoły, i mistrzów swych szukał daleko. Ale w sztuce plastycznej, wsteczność takie nie jest wadą. Nasz wiek nie stworzył w dziedzinach piękna nowej ery. Przeciwnie, jeśli co do strony technicznej osiągnął najwyższych rezultatów, ogólną miarę piękna obniżył, wykluczając z niej ideał. Niewolnicze naśladowanie natury podnosi rzemiosło, w sztuce, ale zadanie jej nie tam się kończy. Impresyoniści francuzcy pozostawiają w historii sztuki wpływ niewątpliwy, i nawet bardzo pożyteczny, ale skorzystają zeń najlepiej ci, co w dalszym ciągu, potęgą talentu, dopełnią braki tej szkoły. O ile tendencyja jest sztuce szkodliwa, i pracy jej kierunek, o tyle ideał, jest niezbędnym warunkiem arcydzieła.

W obecnej chwili, zdanie takie nie jest zasadą twórców. Ubóstwo idei zaznacza się w mnóstwie, znakomitych pod względem technicznym utworów. Przebiegając wystawy, kędy najcenniejsze dzieła powszechnie uznanych mistrzów wzbudzają podziw, jako szczyt sztuki wykonawczej, rzadko przedmiot zajmie ducha wyrazem głębszego natchnienia. Ztąd też nawet taki ogólnie uwielbiany Meissonier, dla którego niema już zaszczytu, jakiegoby nie dostąpił, pozostawia nas zinnymi zupełnie w obec swych przesłannie wykończonych obrazków, które dokładnością szczegółów i rysunku, zawstydzają moją fotografię. Portrety Bonnata, oraz jego Hiob, żywiej poruszają widza, lecz „Kain” Cormon'a zatrzymuje długo zaletami nietylko pędzla, ale i oryginalnością samego pomysłu. Wyobraźcie sobie pustynię przy zachodzie, krajobraz monotonny i ponury; wśród rozpalonych piasków w

kroczy pierwsza karawana, złożona z kilkunastu ludzi. Cała nędza rodzaju ludzkiego scharakteryzowana w tych postaciach, i walka o byt, i żnój i trudy—na noszach obwiezionych poświetowanymi zwierzem, dźwigają matkę plemienia, postacie dzikie, posępne, ledwie rozjaśnia je promień żalości, z jaką młody mąż niesie na ramionach osłabłą małżonkę — a na czele ich Kain—zabójca, Kain starzec, idzie wskazując wyschlą dłońią drogę naprzód, i dalej... Poemat, nie ustępujący i Byronowskiej fantazyi.

Brozik, Czech, wystawił piękny obraz: „Jan Huss skazany przez sobór Konstancyjski.” Rzecz bardzo szeroko malowana, i odczuta. Maniera jego przypomina niezmiernie Matejkę.

Gabryela Ferrier, dwa afrykańskie obrazy, noszą cechę niezwykłego talentu i oryginalności. Zwłaszcza „Les enfans de Bihra” studium w pełnym słońcu wyróżnia się prawdą i siłą.

Ze znanych wspomnieć można o Homerze, którego cadem zadaniem jest gra światłocieni doprowadzona do mistrzostwa. Czy to nimfa, czy święty pustelnik, czy ktokolwiek służy mu za przedmiot, zawsze widzimy niezrównane efekty plam czarnych cieni na ciele nagim z połyskiem perły. Nie mniej wielbi artysta w swoim rodzaju. Ale nie wolno nam błąkać się swobodnie po salach Wystawy, a więc skraccamy byleby tylko dać wam o główniejszych dziełach wyobrażenie. Bouguereau, twórca pięknej Wenus, admiirowanej w Luksemburgu przez wszystkich turystów zwiedzających galerie z Baedecherem w ręku, nadesłał kilka płócien, Bouguereau'skich. Cabanal, reprezentowany przez dziesięć obrazów, wszystkie bardzo poprawne, i malowane z istic profesorskim chłodem. Hebert, misticzny i melancholijny mistrz dawniejszego autoramentu. Bastien Lepage, wręcz mu przeciwny realista, wielce ceniony przez znawców.

Rada Zarządzająca Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej.

Dla Drogi Fabryczno-Łódzkiej do dnia 1-go Kwietnia r. b. najpóźniej dostarczone być mają franco st. Kolaszki 10,000 sztuk podkładów sosnowych 8 stóp długich, 6 cali grubych z płytą dolną 10, i górną 6 cali miary rosyjskiej, prócz tego 2,080 stóp bieżących bali sosnowych pod zwrotnice, oraz 70 sztuk słupów telegraficznych, z tych 10 sztuk długości 5, a 60 sztuk długości 4 sażenie.

Pragnący podjąć się tej dostawy raczą złożyć swe deklaracje w biurze Dyrektora Drogi Żelaznej Łódzkiej w Łodzi do dnia 17 (29) Stycznia r. b. lub w biurze Rady Zarządzającej w Warszawie ulica Zielna Nr. 31 do dnia 19 (31) Stycznia r. b.

Szczegółowe warunki dostawy znajdują się w biurach wymienionych i interesowanym na żądanie okazywane będą. 23-1-3

Potrzebni są

POŚLANCY

do roznoszenia „Dziennika Łódzkiego“ znający dobrze miasto, władający językami polskim i niemieckim, oraz mogący złożyć odpowiednią kaucję lub przynajmniej świadectwa i rekomendacje osób wiarygodnych.

Wiadomość w Administracji „Dziennika Łódzkiego“ ul. Cegielniana Nr. 271B od godz. 10-ej do 12-ej w południe. -22-

OSTRZEŻENIE!

W stosunkach moich z pp. Oskarem Pastorem i Henrykiem Lange, tym ostatnim dostały się wręce weksle moje w ilości sztuk jedenastu in blanco na stęplach wekslowych 500 rublowych. Do weksli tych waluta wyliczona nie była, lecz wymuszono je odemnie w trudnych okolicznościach na pokrycie starych weksli wsumie trzy razy mniejszej przez tychże panów Pastora i Lange posiadanych. Tymczasem wzmiankowany panowie, jak mnie dochodzi wiadomość, weksle o których mowa, dali jako część szacunku placu nabytego przez nich od niejakiego p. Juliusa Sulca. Ostrzegam niniejszem tegoż p. Sulca i wszystkich, którymby powyższe weksle moje ofiarowano, że takowe żadnej wartości nie mają i że odpowiednie kroki prawne już rozpocząłem celem wyostania od pp. Pastora i Lange weksli moich nieprawnie zabranych.

Łódź 12 stycznia 1884 roku.

Jakób Zimmerman 4-2-3

P. Jasiewicz rozpoczyna nowy zimowy kurs tańców. Interesowani zgłaszać się mogą każdodziennie.

Emilja Mantinband Cegielniana dom Ab. Rawera Nr. 1391. 5-1-

FABRYKA TABACZNA

Towarzystwa „UNION”



dawniej Leopolda Kronenberg

w WARSZAWIE

Zwraca uwagę Szanownej Publiczności, iż zaprowadziwszy pod nowym jej zarządem liczne ulepszenia wpływające na dobroć jej wyrobów, wypuściła następujące gatunki:

CYGAR:

Table listing various cigar brands like El Nevado, Los Helados, Sultan, Romeo i Julia, El Jaron, El Abanico, El Indio, Lady Eugenia, Los Amigos with their prices.

PAPIEROSÓW:

Table listing various cigarette brands like Sobieski, Zabawa, Afrykanka, Kwiat, Mexico, Kometa with their prices.

TYTONIE

rozmaite, w cenie od rs. 1 do 8 za funt.

Polecając się łaskawym względem Sz. Pań mam honor zawiadomić, że po powrocie z Warszawy otworzyłam:

PRACOWNIA

SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH

przy ul. Piotrkowskiej N. 257 dom braci Schroetter w lewej 3-j oficynie. Usilnem mojem staraniem będzie zadowolnić Sz. Panie przedkiem i starannem wykończeniem roboty. Ceny niskie.

Z uszanowaniem M. Szeferadska.

MIESZKANIE

na I-em piętrze obok oddziału banku polskiego, składające się z 3-ch pokoi, kuchni i sali, kurtylarza z wszelkimi dogodnościami jest zaraz do wynajęcia. Tamże pokój i kuchnia na parterze. Wiadomość w domu Nr. 241 na nowym rynku mieszkania Nr. 2.

15-1-

Na ulicy Piotrkowskiej Nr. 719 w dawnej posiadłości Braci Lührman jest do wynajęcia

ZARAZ

budynek fabryczny 2 piętrowy, 33 1/2 łokci długi, 17 szeroki ze światłem na obie strony. Wiadomość u właściciela H. Nienckiego, Cegielniana dom C. Richtera.

10-2-3

Zarząd Gminy Starozakonnych MIASTA ŁODZI

Ma honor zawiadomić W-ch PP. Obywateli Starozakonnych Gminy tutejszej iż z dniem 1 (13) Stycznia 1884 r. każdodziennie od godziny 6-tej do 9-tej wieczorem, aż do ukończenia w kancelaryi zarządu sporządzać się będzie klasyfikacya rozkładów szkolnego i bóżnicznego na rok 1884 w obecności i ze współdziałaniem zaproszonych w tym celu Obywateli. Zainteresowani przeto w tym przedmiocie mogą rozpatrywać pomienione rozkłady, i w razie zauważenia w takowych nieprawidłowości, objawiać swe reklamy, gdyż po ukończeniu klasyfikacyi takowe nie będą uwzględnione.

18-2-3

Księgarnia i Skład Nut Muzycznych

L. FISCHERA

otrzymała następujące nowości literackie

Table listing books for sale by L. Fischer, including titles like 'Gawalewicz M. Komedyje jednoaktowe i monologi', 'Kraszewski J. J. Wilczek i Wilczkowa Opowiadanie z końca 18 wieku', etc.

11-2-3

KSIĘGARNIA

SKŁAD NUT, MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH i rysunkowych oraz strun włoskich

JUL. ARNDT

Piotrkowska Nr. 277 w Łodzi

Przyjmuje zamówienia na wszelkie dzieła i pisma peryodyczne, wychodzące w kraju lub za granicą i dostarcza takowych po cenach katalogowych.

12-3-3

Zawiadamiam łaskawych na mój skład, iż wszelkie obstalunki przyjmuję na

SKŁADZIE WĘGLI

przy kolei Nr. 16 obok placu Hochedlingera,

oraz polecam węgiel krajowy i zagraniczny, wapno rudnickie i sulejowskie, cement, szyny żelazne i narzędzia rolnicze. Wapno zawsze jest na składzie w bryłach na placu Nr. 6, lasowane zaś, odleżałe sprzedają na kubiki.

Z uszanowaniem L. Podczaski

14-2-3

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 12 Stycznia.

Table with exchange rates for various cities like Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with financial data including 'Papier państw.', 'Akeye.', and 'Dopelnione tranzakcyjne'.

TAKSA

Artykułów żywności w mieście Łodzi na czas od d. 1 (13) do 15 (27) Stycznia 1884 r.

Table listing prices for various food items like 'WOŁOWIŃA', 'WIEPRZOWIŃA', 'BULKI', 'CHLEBA'.

Potrzebne jest zaraz albo od kwartału

MIESZKANIE

z 6 lub 7 pokoi (z przedpokojem) na 1-em piętrze na ulicy Piotrkowskiej lub bezpośrednio obok Piotrkowskiej, za przestroni od ulicy Zawadzkiej do ulicy Przejazd. Bliższa wiadomość w Redakcyi.

21-2-0

Karta pobytu wydana przez kancelaryę p. Poliomajstra na imię Joska Eliasza Szmulowicza dymisjowanego żołnierza w dniu 1 h. m.

ZAGINEŁA,

Uprasza się więc łaskawego znalazcę o odniesienie takowej na ulicę Zieloną pod Nr. 265 w domu p. Wajkselisa.

2-2-3

AKUSZERKA

R. WELLER

która praktykowała pod dozorem znanych profesorów-akuszerów, pojmująca dobrze swoją sztukę, poleca swoje usługi brzemien- nym i chorym kobietom. Mieszkanie uli- ca Piotrkowska, dom Wielmożnego Bech- tolda prawa oficyna na 1-em piętrze. Biednych bezpłatnie.

TEATR POLSKI.

TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH pod dyrekcją J. Puchniewskiego

we Wtorek dnia 15 stycznia 1884 r.

CUDZOZIEMIEC

Komedya w 5 aktach. Jerzego Ohneta tłumaczona z francuzkiego.